Nr. 266.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4. na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek, 19 listopada 1889.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz). Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 18 listopada.

Wypadki w Brazylii.

O wybuchu rewolucyi w dotychczasowem cesarstwie brazyliańskiem donieśliśmy już w niedzielnym numurze naszego pisma — wszystko stało się nader szybko i gładko — bo oto w tej chwili odbieramy z Rio Janeiro depeszę urzędową, według któréj już w niedzielę rodzina cesarska opuściła Brazylią, udając się do Europy.

Jeżeli jednak ogłoszenie rzeczypospolitéj i utworzenie republikańskiego rządu z tymczasowym gabinetem jest już faktem dokonanym — to przecież dotychczas jeszcze nie można sobie z urywanych depesz wytworzyć jasnego obrazu o wypadkach i bezpośrednich okolicznościach, które doprowadziły do katastrofy, znosząc ostatnią amerykańską monarchią.

Niewątpliwem jest — że rewolucya wybuchła i rozegrała się w saméj stolicy kraju — że wypadki następowały po sobie z błyskawiczną szybkością. Dalej wynika z depesz, że lubo większa część prowincyi brazyliańskich oświadczyła się za rewolucyą — to przecież pewna ich cząstka, a zwłaszcza prowincya Bahia jest wręcz przeciwną utworzeniu rzeczypospolitéj. Czy jednak prowincye monarchicznie usposobione zechcą wywołać wojnę domową — tego trudno przypuszczać, zwłaszcza od chwili, w któréj cesarz wraz z rodziną opuścił terytoryum Brazylii. Nowy tymczasowy republikański gabinet składa się z następujących członków: prezydentem ministrów jest p. Fonseca, ministrem spraw wewnętrznych Arystides Lobo, tekę spraw wewnętrznych objął publicysta Kwintyn Bacayura, finanse sprawuje deputowany dr. Barboza, ministrem sprawiedliwości obrano p. Campos Salles, wojny p. Benjamin Constant (jednego z głównych autorów rewolucyi) marynarki kontradmirała p. v. der Holz — a rólnictwa p. Demetryusza Ribetro.

Nowy ten rząd tymczasowy wydał w sobotę południe manifest do ludu, w którym oświadcza, że monarchia została zniesioną — ale mimo to utworzono natychmiast nową władzę państwową, która nie ścierpi zaburzeń i niepokojów; rząd tymczasowy otrzymał z poszczególnych prowincyi kraju liczne oświadczenia, zawierające zupełne uznanie dla dokonanego dzieła przemiany formy państwowéj.

Co do charakteru saméj rewolucyi — to niewątpliwie musiała ona mieć cechę przeważnie wojskową; tak przynajmniéj wynika z depeszy, jaką otrzymała liczbońska gazeta „Commercio“ wprost z Rio de Janeiro, a z któréj wynika — że pierwotnie tylko załoga stolicy zbuntowała się przeciw rządom cesarskim. Ponieważ ludność zrazu nie brała najmniejszego udziału w akcyi rewolucyjnéj, przeto w czwartek jeszcze sądzono, że bez zbyt wielkich trudności bunt zostanie stłumionym.

Oto zaś brzmienie telegramu, nadeszłego w piątek z Rio de Janeiro do Londynu: „Rewolucya armii ma charakter nader poważny. Minister marynarki Ladaris, ciężko poraniony przez zbuntowanych żołnierzy, leży na łożu boleści. Składy w stolicy pozamykano — a handel chwilowo ustał. Ministrów aresztowano, a nowy rząd tymczasowy przejął na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo członków rodziny cesarskiéj. Sam cesarz znajduje się w Petropolis. Zresztą nigdzie nie zakłócono publicznego bezpieczeństwa. Izbę rozwiązano i zniesiono radę państwa. W stolicy panuje zupełny spokój — interesa giełdowe chwilowo ustały — kursów bankowych dzisiaj nie notowano, a banki i prywatni spekulanci zawiesili pertraktacye.“

Z innéj depeszy dowiadujemy się, że przedewszystkiem aresztowano dotychczasowego prezydenta ministrów, markiza Ouro-Preto, a cesarza trzymano pod klauzurą w pałacu. Na oświadczenie, że złożonym został z tronu, ale otrzyma w kompensacie odpowiednią dotacyą — miał nieszczęśliwy ten monarcha oświadczyć — że ustąpi jedynie tylko przemocy.

Ostatnia depesza jaka ze stolicy Brazylii nadeszła wczoraj do Paryża donosi, że większość prowincyi pragnie wytworzyć federacyjną rzeczpospolitą. Nowy minister finansów ze swéj strony miał oświadczyć, że rząd rzeczypospolitéj utrzyma wszelki dotychczasowe traktaty i zobowiązania. Ludność ma się i nadal zachowywać zupełnie spokojnie — ale handel krajowy znacznie ucierpieć miał przez rozruchy.

W dniach najbliższych bezwarunkowo dokładniejsze nadejdą wieści co do bezpośrednich przyczyn i przebiegu brazyliańskiéj rewolucyi.

Telegramy.

Paryż, 16 listopada. Parlament francuski rozpoczął wybór członków ostatecznego biura, a nasamprzód 383 głosami z 400 obrał p. Floqueta przewodniczącym Izby.

Bruksela, 17 listopada. Tutejsza konferencya antyniewolnicza zejdzie się na dniu 18 b. m. pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, ks. de Chimay.

Londyn, 17 litopada. „New York Herald“ donosi o gotowaniu się wyprawy angielskiego wschodnio-afrykańskiego stowarzyszenia pod przewodnictwem p. Jerzego Mackenziego, w celu odsieczy dla Stanleja i Emina paszy.

Wiedeń, 16 listopada. Cesarz wyjechał wczoraj wieczorem do Gödölö.

Wiedeń, 16 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu wspomniał marszałek krajowy w przemówieniu swém o zaszczytnéj działalności burmistrza Uhla. Imieniem rządu przyłączył się do téj manifestacyi namiestnik. Następnie interpelował p. Vergani w sprawie ajencyi emigracyjnych we Wiedniu. Namiestnik w odpowiedzi swéj oświadczył, że lubo dochodzenia władz dotychczas nie stwierdziły żadnych wykroczeń przeciw istniejącym ustawom, poleci jednak, aby i nadal pilnie czuwano nad tymi ajentami.

Król Milan przybył tu dziś po południu.

Wiedeń, 17 listopada. „Fremdenblatt“ przeczy pogłoskom wszelkim o małżeńskich projektach hiszpańskiéj królowéj-rejentki, mających stać w związku z odwiedzinami arcyksięcia Albrechta w Madrycie.

Insbruk, 17 listopada. Sejm tyrolski przyznał włoskiéj dzielnicy Tyrolu w zasadzie pewne samorządowe poszczególne prawa — a deputowani włoscy mają w téj mierze wystąpić z jasno określonemi wnioskami.

Lizbona, 16 listopada. Królowa portugalska powiła syna.

Bukareszt, 16 listopada. „Agence roumaine“ donosi, że Laskar Catargiu podał się do dymisyi. Król przyjął dymisyą i powierzył jenerałowi Mano utworzenie nowego gabinetu.

Bukareszt, 17 listopada. Członkowie nowego gabinetu składali dziś uroczystą przysięgę. Są nimi panowie: Mano (prezydent i minister spraw wewnętrznych), Lahovary (zewnętrznych), Rosetti (sprawiedliwości), Ghermane (finansów), jenerał Vladesco (wojny), Holban (oświaty), Maryhiloman (robót), Pancesco (domenów).

Carogród, 16 listopada. Sułtan przyjmował dziś odjeżdżającego ambasadora niemieckiego p. Radowitza, poprzednio zaś przesłał mu przez Munira paszę w. wstęgę orderu Medzidie z brylantami, w dowód wysokiego cesarskiego zadowolenia ze zasług ambasadora wyświadczonych podczas pobytu cesarza niemieckiego w Carogrodzie. Powyższy order jest nader rzadkiem odznaczeniem. P. Radowitz wyjeżdża w poniedziałek.

Ateny, 16 listopada. Ajencya Havasa donosi, że Szakir pasza otrzymał dymisyą, ponieważ nie zdołał przytłumić buntu pułków tureckich.

* ***W Srodzie,*** na powiatowéj konferencyi nauczycieli w dniu 14 b. m., miał nauczyciel Zimmer ze Środy wykład na temat „dzieci polskie a język niemiecki,“ w którym dowodził, że nauczyciel w pierwszym roku z dziećmi winien się porozumiewać za pośrednictwem ich języka ojczystego, aby zyskał u nich zaufanie, co nie da się przeprowadzić, jeżeli nauczyciel z dziećmi wyłącznie po niemiecku rozprawia.

Czy to rozsądne zdanie wyższe instancye uwzględnią? Pedagodzy od wieków to zdanie głosili, a jednakowoż ich praktycznego zdania nie usłuchano. Może pruscy pedagodzy wreszcie pójdą za tém rozsądném zdaniem i nie tylko w klasie najniższéj, ale i wyższéj przywrócą wykład w języku ojczystym, bo tylko za jego pośrednictwem można przyswoić sobie to, co po szkole elementarnéj wymagamy.

Większa własność w okręgu wyborczym mogilnicko-wągrowiecko-żnińskim.

Powiat	Polacy	Niemcy	Kolonis.
mogilnicki	8,608	26,154	928
wągrowiecki	36,831	16,087	2471
żniński	12,465	13,528	3681
	57,904	55,769	7080
		7,080	
		62,849	

Polacy *mają* hektarów 57,904 × 4 = 231,616 morgów.

Niemcy wraz z kolonizacyą hektarów 62,849 × 4 = 251,396 morgów.

Tak tedy widzimy jasno, jak na dłoni, iż w tych trzech powiatach pod względem większéj własności Niemcy przewyższają Polaków o morgów 20 tysięcy.

Powiaty mogilnicki i żniński znacznie niżéj stoją pod względem większéj posiadłości polskiéj od niemieckiéj. Jeden tylko jeszcze powiat wągrowiecki, mający bardzo znaczne kompleksy dóbr w ręku polskim, dominuje potężnie nad własnością niemiecką, bo tam Polacy mają jeszcze raz tyle ziemi w ręku większych właścicieli, co Niemcy.

Co z tego wynika?

W roku zeszłym zwyciężyliśmy w Żninie 13 głosami kandydata niemieckiego i nasi kandydaci tą niezbyt fortunną większością obrani zostali posłami do Berlina.

W okręgu gnieźnieńskim mieliśmy głosów większości 18.

Co do okręgu mogilnicko-wągrowiecko-żnińskiego uważaliśmy od dawna, że nie ma tam zbyt sprężystéj organizacyi, przeciwnie powiedzielibyśmy, iż w powiecie wągrowieckim było téj agitacyi i organizacyi *za mało*, a w nowo utworzonym powiecie żnińskim nawet jéj dotychczas wcale być nie mogło. Gdyby w tym okręgu wyborczym wszystko było w porządku, gdyby

1) okręg wyborczy,
2) powiaty,
3) obwody komisarskie,
4) obwody prawyborcze (ew. wyborcze)

doskonale były zorganizowane, gdyby komitet okręgowy, komitety powiatowe, obwodowe i mężowie zaufania zrobili ściśle swoje, co do każdego należy, jeszcze upadek nasz nie byłby nieuniknionym, jeszcze byśmy naszych kandydatów przeprowadzić mogli.

Pisząc zaś to, mamy głównie na myśli powiat wągrowiecki. Czytaliśmy czy słyszeliśmy, że tam w ubiegłym karnawale urządzono świetną zabawę karnawałową, któréj „organizacyą“ nawet znawcy podziwiali.

Proponujemy, aby w zbliżającym się tegorocznym adwencie zorganizowano tam lepiéj i dokładniéj komitety wyborcze, a z pewnością skutek niedalekich wyborów do parlamentu będzie lepszy niż dotychczas, następnie zaś i wybory do sejmu za lat 4 jeszcze lepiéj wypadną.

Pisano nam przed rokiem z okolic Wągrówca, że główną wadą tamtejszéj organizacyi wyborczéj jest niezaradność, odkładanie wszystkiego aż do ostatniéj chwili a potém zwalanie obowiązku z jednego na drugiego: dziedzic na rządcę, rządca na pisarza, pisarz na karbowego, karbowy na porządkowego itd. W końcu pokazuje się, że wszyscy byli bardzo czynni, ale że się jakoś przy téj wielkiéj czynności nic nie zrobiło.

Dla tego bardzo jesteśmy wdzięczni komitetowi prowincyonalnemu za to, że znając nasze polskie *kunktatorstwo*, po słowiańsku: *lenistwo, ospałość*, i wiedząc o tém, że Gwinona zawsze Lecha szturchać i do czynu napędzać musiała, wystósował pod dniem 3 października do szanownych prezesów komitetów powiatowych okólnik, w którym tych Panów wzywa, aby:

„niezwłocznie chcieli powołać członków komitetu i jeśli tego potrzeba, komitet wyborczy powiatowy skompletowali odpowiednio do przepisów regulaminu wyborczego, który wymaga, iżby każdy obwód komisarski, i każde miasto w powiecie, zastąpiony był w komitecie przynajmniéj przez jednego członka.“

2) Dalej, aby komitet wyborczy powiatowy za pośrednictwem swych członków przekonał się i sprawdził, czy w każdym obwodzie komisarskim i w każdem mieście w powiecie potworzone są podkomitety — z dostateczną liczbą członków na każdy obwód prawyborczy w obrębie obwodu komisarskiego.

3) Czy ci członkowie obwodowego podkomitetu rozebrali pomiędzy siebie obwody prawyborcze (ew. wyborcze) i czy w każdym z nich mianowani są na każdą gminę mężowie zaufania w dostatecznéj liczbie?

4) Czy w obwodach komisarskich są założone kasy wyborcze — ile zebrały pieniędzy, ile użyto na agitacyą wyborczą, ile pozostało w kasie?

Oto są ważne punkta, na któremi komitety powiatowe co prędzéj się zastanowić i odpowiedzieć na nie powinny, zwłaszcza że termin pięciotygodniowy już upłynął, a jak słyszymy, z wielu powiatów odpowiedzi jeszcze nie ma....

A czas nagli! Wybory do parlamentu zaskoczyć nas mogą bardzo rychło. Potrzeba zatém już wcześnie do tej akcyi wyborczéj się przygotować, byśmy bez przygotowania zaskoczeni nie byli.

To cośmy powiedzieli powyżéj, odnosi się do wszystkich powiatów, najwięcéj atoli do tych, które z wielu trudnościami walczyć muszą.

Reorganizacya
Banku Rzeszy niemieckiéj i gruntowna reforma kredytu ziemskiego.

Pod tytułem I *„Denkschrift betreffend eine Reorganisation der Reichsbank und hiermit der Papier Currency des deutschen Reiches,* — i II *„Denkschrift betreffend eine gründliche Reform des ländlichen Real-Kredits“* wydał pan dr. Skarzyński broszurę, tém większą budzącą ciekawość, że wniesiona przez rząd do parlamentu nowela bankowa ogólną na tę sprawę zwróciła uwagę. Celem zaznajomienia czytelników z poglądami p. dr. Skarzyńskiego, pozwalamy sobie przedrukować na tém miejscu referat, ogłoszony w téj broszurze przez p. St. Orłowskiego, a czynimy to tém chętniéj, że, jak się dowiadujemy, referat ten ma być przedmiotem rozpraw dzisiejszego posiedzenia *Korporacyi kupieckiéj.*

Oto wspomniany referat:

Z powodu noweli bankowéj, wniesionéj przez rząd do parlamentu, wydał p. dr. Skarzyński pod powyższym tytułem broszurę, przeznaczoną dla kół parlamentarnych.

Ważność kwestyi traktowanych, a obchodzących wszystkie nasze stany społeczne, powoduje nas do tego, aby zaznajomić szerszą publiczność z treścią tego dziełka, odznaczającego się gruntowną znajomością spraw ekonomicznych, wartością a zarazem i praktycznością pomysłu i potężnym zapałem i miłością dla traktowanego przedmiotu.

Otóż bank dzisiaj rzeszy niemieckiéj, a dawniej pruski, założonym został w roku 1765 pod firmą: „Królewski bank dla pożyczek i giro“ i w pierwszym programie postawił za swoje zadanie „pomaganie stanowi kupieckiemu i walczenie przeciw lichwie“. Reorganizacya banku w r. 1846 nie zmieniła w niczem ani celu, ani kierunku tej instytucyi.

Tak samo prawo bankowe z dnia 14 marca 1875 konstytuowało bank rzeszy specyficznie dla celów handlowych i przemysłowych, omijając zupełnie cele kredytu ziemskiego, który z natury swojéj musi mieć inne formy i zupełnie odmienne od transakcyi handlowych.

Owe więc systematyczne nie uwzględnianie w konstytucyach bankowych uprawnionych interesów ziemskich, interesów większéj połowy ludności całego państwa jest oczywistą krzywdą dla ludności rólniczéj, jest naruszeniem harmonii ekonomicznéj, która jedynie jest zdolną wytworzyć zdrowy organizm społeczny i ekonomiczny.

Zapoznanie interesów ludności rólniczéj, tego w najszlachetniejszém znaczeniu prawdziwie konserwatywnego żywiołu, który stanowi rdzeń armii, największą ma siłę podatkowania i znoszenia grosza do finansów państwa, — jest błędem mężów stanu, a te wywołały przesilenia rólnicze.

Słusznie autor nazywa obecną ordynacyą bankową:

Monopolem dla pewnéj grupy kapitalistów do zaciągania u szerokiéj publiczności bezprocentowych pożyczek, które państwo (a zatem naród cały) gwarantuje, ordynując kurs przymusowy dla ich znaków kredytowych to jest banknotów.

Bank rzeszy bowiem, mający kapitału zakładowego 120 milionów marek, jest wedle § 16 swéj konstytucyi upoważniony do wypuszczania dowolnéj liczby banknotów w miarę swych obrotów; § 17 nakazuje, aby trzecia część wypuszczonych banknotów miała pokrycie w brzęczącéj złotéj gotówce, w kwitach kasy państwa lub sztabach złota.

Z powyższego wynika, że publiczność, która przyjmuje banknoty, posiada zupełną pewność na każdy w jéj ręku będący banknot tylko w trzeciéj części jego nominalnéj wartości, gdyż tyle tylko bank rzeszy posiada metalicznego pokrycia dla każdego banknota; — zaś ²/₃ wartości każdego banknota są zapewnione innemi wartościami, a mianowicie wekslami kupieckiemi.

Ztąd wysnuwa autor pytanie: czy owe ²/₃ wartości każdego banknotu nie mogą być zapewnione publiczności innemi wartościami, n. p. listami zastawnemi (Pfandbriefe), które przedstawiają wartość ziemi i w ogólném pojęciu wartości mają wyższy walor, niż weksel kupiecki.

W tém pojęciu leży cała teorya reformy kredytu ziemskiego, a mająca na celu:

1) osiągnięcie pożyczek gruntowych nisko procentowych;

2) niewypowiedzialność pożyczek gruntowych;

3) szybką i przymusową amortyzacyą pożyczek gruntowych.

Cele te, według projektu autora, mogą być osiągnięte przez wprowadzenie w kurs „pieniędzy papierowych“ — „biletów ziemskich“ (Grundnoten), opartych w trzeciéj części na gwarancyi metalicznéj, znajdującéj się w skarbach instytucyi finansowéj (Centralnego ziemstwa dla całego państwa niemieckiego) do tego powołanéj, zaś w ²/₃ na pierwszych hipotekach ziemskich z prawem pierwszeństwa przed ziemstwami.

Zjednoczenie się wszystkich towarzystw kredytowych w jedną centralną instytucyą jest koniecznem dla nadania „biletom ziemskim“ charakteru jednolitego, państwowego i zyskania na targach światowych należnego zaufania.

Praktyczne przeprowadzenie (konwersya) dzisiaj ciążących długów hipotecznych wysoko-procentowych na pożyczki niskoprocentowe za pomocą puszczenia w kurs „biletów ziemskich“, autor uwydatnia w przykładzie następującym, operując w zakresie liczb statystycznych, odnoszących się do ziemstwa W. Ks. Poznańskiego.

Poznańskie ziemstwo w ciągu 30 lat swojéj egzystencyi wydało listów zastawnych z sumą 250,000,000 marek.

Te listy zastawne są obecnie w rozmaitym stopniu amortyzowane od 60 prct. do 0 prct., co ma znaczyć, że dawniejsze serye mają już 60 prct. amortyzacyi, a najnowsze 0 prct. amortyzacyi, czyli żadnéj.

Właściciele, którzy pozwolili na ziemiach swych owe 240 milionów marek listów zastawnych zahipotekować, otrzymując respektywną walutę bądź w metalicznych, bądź w papierowych pieniędzach, opłacają rocznie 12 milionów marek procentów i to tym, którzy te listy zastawne od ziemstwa kupili.

Jeżeli więc część owych 240,000,000 marek listów zastawnych n. p. 90,000,000 zostanie wypowiedzianych i właściciele takowych zapłaceni zostaną „ziemskimi biletami“, to wykupione listy zastawne staną się własnością „Centralnego ziemstwa“, obdarzonego prawem wydawania „ziemskich biletów, a raty ziemstwa czyli procenta w sumie 4,500,000 marek wpływać do jéj kas będą.

Centralne ziemstwo używając dobrodziejstwa emitowania „biletów ziemskich“ obniża raty ziemstwa czyli procent z 5% na 3%, zatém wpływać będzie do jego kas nie 4,500,000 m., ale tylko 2,700,000 m., a suma ta zostanie użytą:

1) Marek 1,050,000 jako 3½% od finansowéj pożyczki metalicznéj 30,000,000 marek, a które są wymagalne jako gwarancya metaliczna dla „ziemskich biletów.“
2) Marek 900,000 — rocznie na amortyzacyą, znajdujących się w skarbie 90,000,000 marek listów zastawnych.
3) Marek 750,000 jako kapitał żelazny, który z czasem stworzy własny (na początek pożyczony) fundusz gwarancyjny metaliczny dla przyszłych emisyi „Ziemskich biletów.“

Te trzy sumy tworzą razem 2,700,000 marek, to jest procent po 3% opłacany przez otrzymujących pożyczkę w „Ziemskich biletach,“ mających kurs przym=

Uczmy dzieci czytać po polsku!

sowy, a dających Centralnemu Ziemstwu swoje pierwsze hipoteki.

Operacya państwowo-finansowa wedle powyższego układu, przynosi już nie jednostce, lecz krajowi następujące korzyści:

1) Stawia rólnictwo, opłacające tylko 3 prct. od pożyczek, w możności taniéj produkcyi płodów rólniczych, a zatém obfitsze i tańsze żywienie ludności krajowéj.

2) Jednemu pokoleniu daną będzie amortyzacya długów obciążających ziemię, gdyż wszelkie pożyczki odebrane w „Ziemskich biletach“ amortyzować się będą w ciągu 23½ lat (przez kapitalizowanie procentów, jak wyżéj).

3) Posiedzicielom „Ziemskich biletów“ daje pewne, a nie iluzoryczne przeświadczenie posiadania całéj ich wartości, gdyż jasnem jest, że znak pieniężny oparty na ziemi, — matce karmiącéj od stworzenia świata swe dziatki, — pewniejszym jest w ewentualnych wypadkach rewolucyi politycznych, socyalnych i ekonomicznych, od tego, który jest oparty na wekslach pochodzących — mówimy obrazowo — z „Kupferringów,“ „Cukrowych konwencyi,“ „Syndykatów kawowych“ i niezliczonych — podejrzanéj wartości — „Akcyjuych szwindlów,“ które niejednokrotnie nie od uraganów i burz, lecz od powiewu orzeźwiającego zefiru, kłonią swe głowy do nicości, towarzyszeni przekleństwem jednostek, rodzin i społeczeństw.

W streszczeniu znakomitéj pracy pana dr. Skarzyńskiego pominęliśmy wiele wywodów opierających się na nauce państwowéj ekonomii i finansów, chcąc zrobić myśl autora dostępną dla najszerszéj liczby czytelników, pragnących wyswobodzenia „ziemi karmicielki“ z nieznośnego, a zagrażającą ruiną, — ucisku kapitalistów.

P. S. Wedle najnowszych zestawień w „Börsen Ztg.“ Ziemstwo kredytowe w Poznaniu wydało:

za marek 342,837,200 listów zastawnych 4 prct.,

za marek 75 740,300 listów zastawnych 3½ prct.

Bankructwo ogólne kulturkampfu.

Jednym z charakterystycznych objawów obecnéj chwili jest osłabienie stopniowe walki kulturnéj, która we wszystkich krajach przyniosła nieszczęście swym zwolennikom. Rzeczpospolita francuzka nawet zmuszoną jest uznawać konkordat, a same tylko Włochy urzędowe toczą jeszcze ową walkę i rzucają się w przesilenia moralne, najopłakańsze ze wszystkich.

Genewa, ów Rzym kalwiński, skruszyła nakoniec panowanie radykalizmu, sprawcy sławnéj walki kulturnéj.

Z tego punktu widzenia, wybory genewskie mają ogólne znaczenie bardzo doniosłe. Administracya radykalna genewska powstała w roku 1871 z walki kulturnéj, któréj sekciarskie i nietoleranckie formy przejęła, nie ośmielając się ani utrzymać, ani potępić jéj tradycyi — rządząc drogo i źle, jak wszystkie administracye oparte na stronniczości, trzymając wszystkich swych zwolenników pod rządami żelaznemi — i znużyła wreszcie świat cały, począwszy od przeciwników aż do swych najlepszych przyjaciół. Pokilkakroć prawo głosowania, zastępując trzech z jéj członków mężami opozycyi, zadało jéj poważne ciosy, które powinny były jéj służyć za przestrogę. Tym razem sam system został obalony i można się spodziewać na pewne tego, że jeżeli radykalizm powróci kiedyś do steru, to już nie będzie to pod temi samemi warunkami ani pod tą formą, ani może nawet między tymi samymi ludźmi.

Nowa administracya, w któréj dawna większość rady państwa jest przedstawioną dwoma nazwiskami zaznaczonemi tytułem koncesyi na liście demokratycznéj, ma przed sobą trudne zadanie reformy w duchu uspokojenia i naprawienia dawnych nadużyć; może ona spodziewać się, że zostanie silnie zwalczaną przez wielką radę, któréj większość jest radykalną. Ale ludzie, którzy przyjęli obowiązek zasiadania w niéj, wiedzieli naprzód, do czego ich obowięzuje patryotyzm; nie są to nowicyusze, nie zbywa im na gorliwości, ani na doświadczeniu, ani na talencie. Można mieć zaufanie, że czując się popieranymi przez większość głosów kraju, pokażą stałość i wytrwałość potrzebną, aby odpowiedzieć godnie życzeniom wyborców.

Przyjście do władzy demokratów, t. j liberalnych genewskich po despotyzmie ośmnastoletnim, przerwanym jedyny raz (w roku 1879), wywołało w całéj Szwajcaryi wielki rozgłos.

Wybory niedzielne mogą więc być uważane jako najważniejsze polityczne wydarzenie genewskie w ciągu ostatnich lat piętnastu. Tę doniosłość zawdzięczają one może mniéj zmianie formy rządów, które inaugurują, jak nowym prądom ducha, które się objawiają w ciele wyborczém. Powodzenie listy demokratycznéj nie jest zwycięztwem jakiegoś stronnictwa, jest ono następstwem nieprzezwyciężonego ruchu opinii publicznéj.

Po raz pierwszy widzimy łamiące się ramy dawniejszych stronnictw. Wielka liczba obywateli radykalnych, znużonych ślepem głosowaniem w kwestyach etykiety, oświadczyła głośno, że ma dosyć tego fałszywego punktu honoru, który utrzymuje tylu ludzi pod chorągwią polityczną, raz przyjętą mimo błędów i omyłek tych, którzy ją noszą. I znalazło się ich więcéj jak 1600, którzy złożyli w urnie listę, pozwalającą liczyć na pewne urzędowe nazwiska — ale którą z wolą i wiedzą zredagowali w ten sposób, aby dać w radzie państwa większość stronnictwu demokratycznemu. Poznali więc wreszcie, że partya ta, walcząca od czasu swego istnienia, przeciw systemowi radykalnemu, t. j. przeciwko rządowi koteryi, faworów, rozrzutności finansowéj i niedbałéj administracyi, miała prawo doprowadzić do skutku reformę, o którą od dawna się upominała.

To zwycięztwo umiarkowanych wprawdzie nie będzie miało bezpośredniego wpływu na położenie katolików, ale ma ono dwojakie znaczenie i dwojaką doniosłość, bo wywierać będzie wpływ uspokajający na kwestye religijne a zepchnie na drugi plan przyjaciół i opiekunów dawniejszéj walki wyznaniowéj.

Wiec katolicki

Eichsfeldii i prowincyi saskiéj w Heiligenstadt.

Ogólne zebranie publiczne odbyło się w sali strzeleckiéj. Przewodniczący odczytuje na wstępie nadesłane listy i telegramy. List barona Schorlemera z Alstu wywołuje huczne oklaski.

Dr. Zehrt pierwszy zabiera głos i wspomina o położeniu Kościoła katolickiego, o zaczepkach ze strony innowierców, o upośledzeniu katolików w Niemczech i o ustawie o wydalaniach. Mówca zachęca do wiernego trwania przy wierze i woła: „nie upadajmy na duchu, zwycięztwo pozostanie przy Kościele, tylko pozostańmy mu wiernymi!“

Dep. Strombeck rozpoczyna swe przemówienie odczytaniem rezolucyi o prasie i prawi na temat „ora et labora.“ Mówca stwierdza, iż katolicy dwojaką broń posiadają do walki w obronie praw swoich: prawo łączenia się i używania prasy. Od użytku, jaki się robi z téj broni zawisło także istnienie przedstawicieli katolickich w parlamencie, od tego zależą także dalsze postępy. Mówca potrąca o kwestyą pretensyi rządu do administracyi dóbr kościelnych i kwestyą katolickiego wydziału w ministerstwie wyznań. Do osiągnięcia pokoju potrzebną jest koniecznie prasa. Zadanie téj prasy niełatwe, potrzebuje bowiem ostrożności, szybkiéj pracy i ponosi wielką odpowiedzialność. Mówca zachęca gorąco do popierania prasy katolickiéj, która w dzisiejszych czasach bardzo jest ważnym czynnikiem.

Poseł do sejmu, Imwalle, mówi o jedności katolików, któréj potrzebę zaznaczono na wszystkich wielkich wiecach katolickich. Prawdziwy katolik żyje najprzód w jedności z samym sobą, potem w jedności z Kościołem, czci ową boską instytucyą, która pośredniczy mu w odbieraniu łask, aby mógł zdobyć cel swój ostateczny: życie wieczne. Wreszcie prawy katolik żyje w jedności z braćmi swymi. W obecnych czasach przekonano się o zbawiennym pożytku jedności, wszędzie się stworzą stowarzyszenia. W polityce widzimy trójprzymierze, na polu ekonomicznem i społecznem nasuwa się mnóstwo przykładów, że wspomnimy tylko kółka rolnicze, stowarzyszenia robotników itd. Czego nie zdoła jednostka, to osięgnie wspólnie połączona siła. Już od czasów starożytności słyszymy zdanie: *concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur*, a zdanie to stwierdza się na każdéj stronnicy dziejowéj. Jedność tę należy okazywać w czynie, nie trzeba zamykać serca na troskę bliźniego, spieszyć z radą i datkiem potrzebującemu. Mówca przypomina, jakie rezultaty osiągnęła jedność w czasie walki kulturnéj, i że słusznie mówiono, iż zgodność ta i jedność katolików, to wspólne wystąpienie ich w obronie najwyższych dóbr, było widowiskiem dla ludzi i aniołów. Nie można dosyć powtarzać: bądźmy zgodni sami z sobą, z naszym świętym Kościołem i z wszystkimi katolikami. Mówca zachęca do łączenia się i tworzenia stowarzyszeń katolickich. W końcu kreśli smutne położenie Głowy Kościoła, cierpienia Ojca św., jakie wywołała uroczystość, urządzona na cześć odstępcy Giordana Bruno i wypowiada protest przeciw téj zniewadze dla Głowy Kościoła.

Dr. Windthorst dziękuje mieszkańcom Eichsfeldii za wierne popieranie centrum, pomimo pokusy z innéj strony. Wkrótce odbędą się wybory i mówca spodziewa się, iż wszyscy stawią się przy urnie i zachęca, aby wypróbowanego postawiono kandydata. Mówca w końcu daje pogląd na przebieg rozpraw wieca, wyrażając podziękowanie władzom miejskim za serdeczne i uroczyste przyjęcie. Następnie mówi o paretyczności, wspominając o ewangelickich zebraniach w Erfurcie i Eisenachu, gdzie na katolików miotano oszczerstwa i zniewagi. Katolicy pragną pokoju — dodaje sędziwy mówca — ale nie pozwolą się deptać i znieważać, niech o tém raz na zawsze pamiętają wielcy i mali. Wzrost socyalnéj demokracyi przypisuje dr. Windthorst w znacznéj części usunięciu zakonów i zaznacza doniosłość katolickich stowarzyszeń. Nie ulega wątpliwości, że w nieprzyjaznym obozie istnieje dążność do osłabienia władzy Papieża i wpływu duchowieństwa. Mówca wspomina mowę Crispiego w Palermo, w któréj tenże wysławia religią rozumu i zdaniem mówcy, nie należy zostawić bez od owiedzi słów tych, które podkopują nie tylko podwaliny Kościoła, lecz wstrząsają podstawą tronu. Wypływem ducha religii rozumu jest także owa uroczystość dla Giordana Bruno. Z drugiéj strony wielce pocieszającą rzeczą jest fakt, że powaga Ojca św. wzrasta z dniem każdym. Najsilniejsze dęby rozrastają się wśród wichrów i burzy, i mówca jest zdania, iż Papieztwo nie było może nigdy tak potężném, jak dzisiaj.

Na propozycyą mówcy zostają odczytane rezolucye, odnoszące się do samodzielności i wolności Papieztwa. Mówca wnosi na zakończenie okrzyk na cześć Papieża i cesarza.

Przemówienie przewodniczącego, pana Hartmanna, kończy wiec. O godzinie 7 wieczorem odbyła się wspólna uczta dla wiecowników, w któréj wzięło udział przeszło 150 uczestników.

Rezolucye, które uchwalono na walném zebraniu publiczném są: rezolucya odnosząca się do przywrócenia władzy świeckiéj Papieża, protest przeciwko znieważającéj uroczystości Giordana Bruno, rezolucya w sprawie prasy i paretyteczności na polu religijném.

Ojciec św. nadesłał swoje apostolskie błogosławieństwo dla wiecowników, również Biskupi paderbornski i hildesheimski.

Porażka radykalizmu w Szwajcaryi.

Genewa, 15 listopada.

Radykalizm poniósł w Szwajcaryi cały szereg głośnych porażek. Zjawisko to zasługuje na baczną uwagę. Przed kilku miesiącami kanton argowski, w którym nagromadził tyle upadków, a który zdawał się jedną z niezdobytych warowni radykalizmu, uchylił się przed jego panowaniem; wybory do ciał prawodawczych dały tam większość związkowi konserwatystów i katolików. Później podobny związek odniósł znaczne zwycięztwo przy wyborach na zebraniu konstytucyjném, mającém na celu rewizyą konstytucyi kantonu St. Gall. Wreszcie zeszłéj niedzieli stracił radykalizm lennictwo najważniejsze, które dzierżył jeszcze w Szwajcaryi, t. j. kanton genewski.

Oto ośmnaście lat, jak radykalizm panował niezaprzeczenie w rzeczypospolitéj genewskiéj. Raz jedyny w roku 1879 udało się konserwatystom w połączeniu z katolikami zrobić wyłom w murze, ale nie zdołali oni się tam utrzymać i wyrugowano ich w następnym roku. Wiadomo jak jego panowanie było nietoleranckie i tyrańskie. Radykalizm genewski pochodzi równocześnie od Kalwina i od Rousseau'a, t. j. że jest samowładny i prześladowczy. Nie ma żadnego gwałtu, któregoby się nie był dopuścił w obec katolików. Nigdzie walka kulturna nie rozwinęła się z taką gwałtownością, jak w Genewie. Jeszcze dzisiaj staro-katolicyzm, który gdzieindziéj wszędzie upada, zajmuje tam wszystkie swoje urzędowe stanowiska. Jego kościoły są puste, ale jego kapłani odstępcy nie przestają figurować w budżecie a żadnéj ustawy, skierowanéj przeciwko prawowiernym katolikom nie złagodzono.

W zeszłą niedzielę miała ludność genewska wybierać swą władzę wykonawczą, zwaną radą państwową i składającą się z siedmiu członków. Pierwszy raz od dawnych lat stronnictwo radykalne rozdwoiło się. Dopóki żył Carteret, ten stary patryarcha walki kulturnéj, który wcielił w sobie wszystkie złe namiętności radykalizmu, — dopóty umiał utrzymać sztuczną jedność w łonie swego stronnictwa, już mocno osłabionego przez osobisty antagonizm.

Od czasu jego śmierci wzrosły niesnaski i wreszcie wybuchnęły jawnie. Rozdwojenie to przyczyniło się naturalnie do zwycięztwa konserwatystów i katolików, ale nie jest jedyną jego przyczyną. Zła administracya rządu radykalnego, która rozszerzyła otchłań deficytu, jego zamęt finansowy, brak szacunku osobistego, jakiego doznają główni jego szefowie, wreszcie znużenie sprzeczkami wyznaniowemi i niechęć do walki kulturnéj, wcielonéj w tém stronnictwie, przyczyniły się w większéj części do tryumfu listy konserwatywnéj, popieranéj przez wyborców katolickich.

Co w tém wszystkiém szczególniéj podpada, to fakt, że zwolennicy prześladowania religijnego do ostateczności, otrzymali tylko drobną mniejszość 1500 głosów. Stanowczo, nawet w Genewie odzyskała swe prawa polityka pokojowa.

Wybory zeszłéj niedzieli zapowiadają zatém koniec tego radykalizmu, który od ośmnastu lat pod namiętném kierownictwem Cartereta uczynił z Genewy pole swych eksperymentów brutalnych i sekciarskich Jest to nowy okres, który się rozpoczyna dla rzeczypospolitej.

Być może, iż stronnictwo radykalne zdoła odzyskać władzę, ale stanie się to chyba wtedy, gdy będzie miało innych ludzi i inny program: czas prześladowań religijnych skończył się stanowczo. Katolicy bez wątpienia nie mogą liczyć na to, aby powetowano im wszelkie niesprawiedliwości, jakie im wyrządzono: będą oni żyli zawsze mniéj lub więcéj pod sy-

Prasa prawosławno-rosyjska

na ziemi polskiéj.

(Dokończenie.)

W czasie, gdy tak spotęgowana prowadzi się propaganda i piórem, i słowem, i wszelkiemi wpływami rządowemi przeciwko naszemu Kościołowi, nie wolno biednéj ludności katolickiéj objawiać nawet czci i przywiązania do swych przewodników duchownych. Wizytującemu swą dyecezyą biskupowi żmudzkiemu, ks. Pallulonowi, urządzała ludność owacye po wszystkich wsiach i miasteczkach. Ale jak niegdyś jenerał-gubernator Kochanow pozazdrościł Biskupowi wileńskiemu karety, tak teraz kłuły go w oczy flagi, chorągiewki i łuki tryumfalne, stawiane Biskupowi żmudzkiemu. Wyrazem tego niezadowolenia było rozporządzenie z dnia 27 sierpnia 1889 roku, ogłoszone w „Wileńskich Gubernialnych Wiadomościach“, a powtórzone w 187 numerze „Wileń. Wiestnika“, chociaż wyraźnie nie wymieniono powodu, co je wywołał. „W granicach gubernii wileńskiéj, kowieńskiéj i grodzieńskiéj — czytamy tam — nikt i przy żadnéj okazyi nie ma prawa bez wyraźnego każdorazowego pozwolenia władzy policyjnéj, urządzania iluminacyi, łuków i bram tryumfalnych, ozdabiania domów flagami i wogóle aranżowania jakichkolwiekbądź uroczystości i owacyi poza obrębem własnego mieszkania.“ Pomimo tych wszystkich szykan, zmierzających do zatarcia katolickich cech téj części ziemi naszéj, faktyczny stan rzeczy pozostanie niezmiennym a stłumiony objaw gorętszych uczuć na zewnątrz, tem silniejszym będzie w głębi dusz i serc wiernéj ludności. Jakiemi zaś są w tym kraju stosunki wyznaniowe, mamy urzędowe świadectwo w „Krótkim opisie gubernii kowieńskiéj“, wydanym przez tameczny „Komitet statystyczny.“ Ludność guberni wynosiła w roku 1887: 1,538,917 dusz. Wyznanie mieszkańców przedstawia się w następujących procentach: prawosławnych 4,17%, jedynowierców 0,06%, razkolników 1,87%, luteranów 2,5%, Żydów 19,5%, katolików 71,9%. Z umysłu zachowałem ten sam porządek, w jakim urzędowe sprawozdanie zestawia daty statystyczne, spychając katolików i Polaków na ostatnie miejsce. Stosunki narodowościowe wyrażają się w następnych cyfrach: Litwinów 26,6%, Żmudzinów 40,2%, Łotyszów 2,8%, Żydów 19,5%, Rosyan 6,1% Niemców 2,5% i nareszcie Polaków 2,3%. A teraz przypatrzmy się, w jaki sposób i w jakiéj mierze znajdują różne wyznania zaspokojenie swych potrzeb religijnych. Świątyń i domów modlitwy było w tymże roku 1887: cerkwi prawosławnych 46, monasterów 2, kaplic 3; cerkwi jednowierczych 4; domów modlitwy razkolników 18; kościołów rzymsko-katolickich 318, klasztorów 4 (przeznaczonych dla wymierających zakonników), kaplic 255; zborów protestanckich 26, domów modlitwy 11; żydowskich synagog 101, domów modlitwy 297; karaickich domów modlitwy 1; meczetów mahometańskich 2 Wszystkich zatém gmachów, poświęconych służbie Bożéj w całéj guberni 1088 (349 murowanych, 739 drewnianych). Jeżeli porównamy liczbę kościołów (bez kaplic i kapliczek przydrożnych, przeważnie drewnianych) i klasztorów katolickich z liczbą cerkwi i monasterów prawosławnych, a następnie zestawimy z procentem ludności katolickiéj i prawosławnéj, to przekonamy się, jak dalece pokrzywdzeni są w tym względzie katolicy. Inaczéj jednak bywało w tym kraju za rządów polskich, okrzyczanych obecnie z nietolerancyi przez pisarzy ruskich i rosyjskich. Nie będziemy się tu zajmować zbieraniem dat lub cytowaniem naszych historyków. Powołamy się tylko na pierwsze lepsze świadectwo z pod pióra nam wrogiego. W numerze 180 „Wileń. Wiestnika“ umieszczono obszerniejszą notatkę historyczną pod tytułem: „Monaster Surdegi (gubernia kowieńska). Dowiadujemy się z niéj, że na właściwéj Żmudzi, zatem pośród ludności na wskroś katolickiéj, istniały w wiekach minionych liczne cerkwie i monastery, zakładane najprawdopodobniéj przez panów ruskich, mających dobra na Żmudzi, bądź dla użytku własnego, bądź dla swéj służby dworskiéj ruskiego pochodzenia. W mieście Brasławiu (powiat nowoaleksandrowski) były dwa monastery i kilka cerkwi; istniały także cerkwie i monastery w Poddubissach, Surdegach i Kiejdanach. W Kownie była w w. XIV cerkiew Wszystkich Swiętych. Z nich monaster kiejdański skasowano na początku naszego wieku (już za rządów rosyjskich) a cerkiew i monaster w Surdegach — założone w w. XVI przez rodzinę Szysz-Stawieckich — doczekały się naszych czasów pomimo całkowitego zwycięztwa Kościoła katolickiego nad różnowierstwem w wieku XVII i XVIII.

Historya Królestwa Polskiego z lat 1861—1864 ma swych specyalnych przedstawicieli w łamach „Warsz. Chełm. Epar. Wiestnika“. W artykule zatytułowanym: „Niebezpieczeństwo grożące unii w r. 1862“, pióra niejakiego Teobalda, jest mowa o tém, jakoby mrgr. Wielopolski i sekretarz stanu Enoch ułożyli byli wówczas projekt zniesienia w cerkwiach unickich ikonostasów, téj ostatniéj cechy, różniącéj w dyecezyi chełmskiéj cerkwie od kościołów łacińskich. Pomysł ten, dążący do zupełnego zniesienia unii, mieli przedłożyć W. Ks. Konstantemu, który, „poznawszy chytrość ich rzecze: pocóż kusicie mię, obłudnicy!“ — i kazał obu wyjechać za granicę. Nie prawdaż, iż powody i czas wyjazdu margrabiego za granicę podano z całą ścisłością historyczną? Takiejże znajomości czasów i ludzi dowodzi podana tamże wiadomość, iż margrabia Wielopolski, przedkładając rządowi projekt reorganizacyi straży pogranicznéj, działał w celu przysporzenia przyszłemu powstaniu kilku tysięcy wycwiczonych żołnierzy, a więc zgodnie z intencyami stronnictwa czerwonych.

W numerach od 8—16 znajdujemy — dotąd nie ukończony — artykuł pod tytułem: „Rys historyczny cerkwi świętéj Paraskewii we wsi Milejewie w związku z poglądem na polszczenie i katolicznie Rusi zawieprzańskiéj“ pióra Aleks. Budiłowicza. Nie chcemy twierdzić z góry, aby rozmaite monografie parafii, cerkwi, monasterów, bractw itd., umieszczane w czasopismach prawosławno-rosyjskich, nie miały zgoła żadnéj wartości naukowéj. Owszém, mogą się trafiać między niemi nawet i cenne prace, wydobywające na jaw materyał, butwiejący w jakimś nieznanym zakątku dyecezyi chełmskiéj. Autorowie ich jednak, w guście n. p. wychodzcy galicyjskiego, popa Aleks. Budiłowicza, czynią wszystko, aby z góry osłabić ufność w dobrą wiarę i intencye naukowe. Co sądzić mamy o wyżéj wymienionéj pracy i jak wierzyć w sumienne zużytkowanie źródeł, jeżeli Aleks. B. twierdzi, iż Kazimierza zwą „Wielkim“ chyba tylko dla tego, iż był „wielkim prześladowcą prawosławnych“; albo np. znalazłszy w „Encyklopedyi kościelnéj“ wiadomość, że z dwóch klasztorów w Lublinie: żeńskiego Brygidek i męzkiego tejże reguły, ten ostatni zniesiono w wieku XVI, robi od siebie uwagę, iż stało się to zapewne w skutek skandalów, jakie się działy między mnichami. Są to tylko próby przedstawienia rzeczy i tendencyi w téj rzekomo historycznéj pracy duchownego autora. Najwięcéj wiadomości czerpie on bądź z polskich historyków, bądź z takich wydawnictw, jak Encyklopedya Orgelbranda i Encyklopedya kościelna. Daleko mniejszéj wartości jest „Historyczno-statystyczny opis parafii w Wołosko-Woli“ (w powiecie włodawskim gubernii siedleckiéj), którego autor, Włodzimierz Szajdzicki, nigdzie źródeł nie cytuje. Zapotować jeszcze należy następujące prace historyczne: „Losy monasteru w Radocznicy“ (w powiecie zamojskim gubernii lubelskiéj) pióra Hapanowicza; „Opis historyczno-statystyczny parafii pawłowskiéj w powiecie chełmskim gubernii lubelskiéj“ (nr. 1, 2, 3); „Opis historyczno-statystyczny parafii Tuczapy w powiecie hrubieszowskim gubernii lubelskiéj“ (nr. 4—7). Obszerny artykuł: „Katechizm rzymski i prawosławne wyznanie Piotra Mohyły“, pióra Ew. Czerwiakowskiego, ciągnący się przez wszystkie numera roku bieżącego i dotąd nie ukończony, ma charakter teologiczno-polemiczny i zasługiwałby, ze względu na pozory wielkiéj erudycyi, na odprawę ze strony specyalisty. — W numerze 8 przedrukowano wezwanie duchownéj władzy dyecezalnéj do duchowieństwa prawosławnego, aby wspierało prace cesar. archeologicznego towarzystwa w Moskwie, dając jak najdokładniejsze odpowiedzi i wyjaśnienia na rozesłany kwestyonarz, celem ułożenia mapy archeologicznéj państwa rosyjskiego wraz z „Priwiślańskim Krajem“, gdzie „dotąd w tym kierunku bardzo mało zrobiono.“

Nie zbywa w tém czasopiśmie na utworach poetyckich nieznanéj autorki, ukrywającéj się pod skromnym pseudonimem „Niezabudki“ (Niezapominajki). Nie dziwimy się téj skromności bynajmniéj. Utwory patryotycznéj Rosyanki przypominają przysłowiowe wiersze częstochowskie. W wierszu: „Do włościan Priwiślańskiego Kraju“ z okazyi 25 letniego jubileuszu wyzwolenia ludu wiejskiego jest wezwanie, aby „padłszy na kolana, modlili się za cara oswobodziciela, a na swych zgromadzeniach gminnych uczyli się „jak siać prawdę, pokój i naukę na ziemi“, biorąc zapewne przykład z pośredników mirowych i innych przedstawicieli opieki rządowéj nad ludem polskim. Czworowiersz zaś pod tytułem: „U pomnika Aleksandra II w Częstochowie“ (nr. 10) przypomina nam wierszokletów prowincyonalnych z dawno minionych, dobrych czasów. Było to przed laty, kiedy „Kuryer Wileński“ wychodził jeszcze po polsku pod redakcyą ś. p. Adama Kirkora. Jakiś szlachcic zaścianko wy napisał odę na cześć swego marszałka powiatowego i przesłał ją „Kuryerowi“. Redakcya, poradziwszy domorosłemu poecie, aby zajął się lepiéj jakąś pracą użyteczniejszą, umieściła tylko pierwszą strofę ody:

„A sława jego brzmi tysiącem ech,
„Jako wśród zimy zielenieje mech...“

A. Szarłowski.

stemem wyjątkowym, ale przynajmniéj walka religijna utraci swoją zajadłość i coraz więcéj będą ich uważali za mniejszość, którą oszczędzać leży w interesie stronnictw i która zresztą umiała przez swą dzielną i stałą postawę zdobyć sobie szacunek swych przeciwników.

Polityka pokoju religijnego, zainaugurowana w Szwajcaryi przez Leona XIII, wydaje więc ciągle owoce. Rzadko kiedy katolicyzm był tak silny i tak szanowany jak dzisiaj. Prowadzeni przez duchowieństwo i episkopat światły i rozumny, mając na czele przywódców z wytrawną mądrością polityczną, wćwiczeni we walkę z stronnictwami i w grę instytucyi demokratycznych, katolicy szwajcarscy tak samo, jak katolicy amerykańscy, jak centrum w Niemczech, dają świetny przykład jedności, stanowczości, taktu i karności. Polityka reformatorska Leona XIII znalazła w nich cenne i pożyteczne czynniki. Kościół w Szwajcaryi odzyskuje jedno po drugiem z stanowisk, które mu odebrały gwałtowność i brak tolerancyi stronnictw. Utworzenie uniwersytetu w Fryburgu jest żywem świadectwem tego nowego okresu. Nie będzie to jedną z najmniejszych zasług pontyfikatu Leona XIII, że umiał w małéj rzeczypospolitéj helweckiéj zamknąć okres walk religijnych a rozpocząć erę pokojowéj i obfitéj w owoce naprawy.

Sejm galicyjski.

Lwów, 16 listopada.

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 45.

Komisarz rządowy odpowiadając na interpelacyą Żardeckiego w sprawie egzekucyi wojskowéj, zaprowadzonéj w gminach powiatu łańcuckiego oświadcza, iż rząd rzecz tę badał, lecz wynik dochodzenia nie uzasadnia pretensyi gmin do odszkodowania.

Wniosek Langiego w przedmiocie ustanowienia stałéj krajowéj komisyi dla spraw rolniczych, po umotywowaniu przez wnioskodawcę, odesłano do Wydziału krajowego.

Przy sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie zakazu importu rosyjskich ziemniaków do Galicyi, wywiązała się dyskusya, w któréj brali udział: Siczyński, Abrahamowicz, Gross, Teliszewski, tudzież sprawozdawca St. Stadnicki. W końcu przyjęto wnioski komisyi.

Przy sprawozdaniu komisyi sanitarnéj o zdrojowiskach, zabrał głos Władysław Koziebrodzki, domagając się, aby Wydział krajowy zbadał, w jakim kierunku zakładom tym kraj mógłby przyjść w pomoc.

Rektor Korczyński wnosi, ażeby Sejm polecił Wydziałowi dokładne zbadanie obecnego stanu rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk, i na najbliższéj sesyi wystąpił z gotowym projektem, w jaki sposób ma kraj przyjść w pomoc zdrojowiskom.

Po przemówieniu sprawozdawcy uchwalił Sejm zamiast rezolucyi komisyjnéj, wniosek dr. Korczyńskiego, co do wygotowania projektu ustawy zdrojowéj; drugi wniosek dr. Korczyńskiego, upadł.

Z kolei, poseł Abrahamowicz, imieniem komisyi budżetowéj, przedłożył preliminarz szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na r. 1890, a Izba uchwaliła bez dyskusyi wydatki w kwocie 12,360 złr., dochody 5,400 złr., niedobór 6 960 złr.

Uchwalono daléj: preliminarz wyższéj szkoły rolniczéj w Dublanach; wydatki 32,418; dochody 18,318; niedobór 21,000 złr.; preliminarz szkoły parobków i dozorców w Dublanach: wydatki 12,809; dochody 2988, niedohór 9821 złr.; kurs gorzelnictwa w Dublanch: wydatki 1960, dochody 1240, niedobór 720 złr.

O godzinie 3 minut 10 z południa przerwał marszałek posiedzenie i naznaczył następne na dzisiaj, o godzinie 8 wieczorem.

Lwów, 16 listopada.

Posłowie Romer Gustaw i Męciński zapytywani oświadczyli stanowczo, iż mandatów na członków Wydziału krajowego nie przyjmą.

KORESPONDENCYE.

Z pod Śmigla, 16 listopada.
(Zakaz.)

Do jakiéj niedorzeczności doprowadza postępowanie niektórych inspektorów szkólnych powiatowych dowodzi fakt, że w Śmiglu nowo ustanowiony inspektor polecił nauczycielom, aby baczyli na to, iżby dzieci szkólne nie wymawiały pozdrowienia chrześciańskiego: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ ani po polsku, ani nawet po niemiecku, gdyż uważa to za bluźnierstwo! (?).

Przed dwoma laty, jeśli się nie mylę, radzca rejencyjny zwiedzając tamtejsze szkoły, zachęcał nauczycieli, aby bacznie uważali na to, iżby dzieci nie zaniedbywały wymawiania tego pięknego pozdrowienia.

Przypuszczać należy, że rejencya pouczy śmigielskiego inspektora szkół w sprawie jego zakazu. Smutny to atoli objaw w szkólnictwie dzisiajszem.

NIEMCY.

* Berlin, 17 listopada. Cesarz i cesarzowa, oraz księżna Fryderykowa Leopoldowa i dziedziczna księżna Hohenzollern byli obecnymi w sobotę na składaniu przysięgi rekrutów pierwszych pułków gwardyi pieszéj w garnizonowym kościele ewangelickim, a następnie w kościele katolickim. Po złożeniu przysięgi pojechał cesarz do klubu pułku huzarów swéj gwardyi przybocznéj na śniadanie.

— „*Reichsanzeiger*“ ogłasza statystykę czasu roboczego i zarobku górników z dwóch ostatnich kwartałów roku 1888 i dwóch pierwszych r. 1889. Z tego pokazuje się zmniejszenie szycht roboczych w drugim kwartale 1889 r. w porównaniu do pierwszego kwartału w Górnym Slązku z 70 na 67, w Dolnym Slązku z 77 na 70, w Dortmundzie z 79 na 68, w rewirze Saary z 72 na 67 (tutaj w trzecim kwartale liczba szycht doszła znowu do 77). Dla pracujących pod ziemią właściwych górników podniosła się przecięciowa zapłata za szychtę z pierwszego kwartału na drugi b. r. w Górnym Slązku z 2,06 na 2,24 m., w Dolnym Slązku z 2,21 na 2,32 m., w Dortmundzie z 3,06 na 3,31 m., a w rewirze węglowym Saary z 3,06 na 3,30 m. W trzecim kwartale podniosła się zapłata do 3,64 m.

— „*Vossische Ztg*“ donosi podług „Neueste Nachr.“, że bawarskie stronnictwo centrum prosiło księcia rejenta Luitpolda o audyencyą dla deputacyi ze swego łona, ale że książę rejent odmówił przyjęcia tych panów. Wiadomość ta jest fałszywą, jak to stwierdza „Germania“. Panowie baron Soden, baron Gagern i hr. Freien-Seiboltsdorf prosili wprawdzie o audyencyą, jak donosi „Frankf. Ztg“, ale nie jako deputowani i członkowie centrum, lecz jako królewscy podkomorzy i otrzymali uprzejmą dosłowną odpowiedź: „Jego Król. Mość przyjmuje wizytę z podziękowaniem jako już złożoną.“ Wszelkie przeciwne pogłoski są zmyślone.

— *Przy etacie* dla żeglugi parowéj na jeziorze bodeńskiém zaznaczył w bawarskiéj Izbie deputowanych referent deput. Schauss, że jest to międzynarodowym obowiązkiem Austryi, aby dać wynagrodzenie za spalony w roku 1887 parowiec bawarski „Miasto Lindau.“ Minister Crailsheim oświadczył, iż rząd zaznaczy przy układach dyplomatycznych z Austryą pretensye pozostałych. Następnie uchwalono 290,000 marek na budowę nowego parowca salonowego na jeziorze bodeńskiém.

— *Znany historyk* niemiecki Sybel wydał książkę p. t. „Stworzenie niemieckiego cesarstwa przez Wilhelma I“. Dzieło to jest przedewszystkiém apoteozą księcia Bismarcka a potem także i cesarza Wilhelma I. Autorowi, który jest zarazem dyrektorem pruskiego archiwum państwowego, stały otworem zawartości archiwów państwowych, jako też registrasury urzędu dla spraw zagranicznych, oprócz tego miał na swoje usługi akta ministerstwa stanu i „ustne wiadomości osób biorących udział w wypadkach lub osób blizko im stojących“. Dla tego książka ta zawiera niejedno, co dotąd było nieznaném. Pierwszy raz przyznano w piśmie, zredagowaném przeważnie podług aktów państwowych, że król Fryderyk Wilhelm IV od dawna był umysłowo chory, zanim ówczesny król Wilhelm I, brat jego, przed jesienią r. 1857 objął zastępstwo w rządach. Pan Sybel stwierdza, zdaje się, z aktów ministerstwa straszliwy fakt, że to obłąkanie umysłu objawiło się także w decyzyach króla przy podpisywaniu wyroków śmierci.

AMERYKA.

* Uroczystość inauguracyjna w Waszyngtonie udała się świetnie. Prezydent Harrison był na niéj obecny, oraz 80 Biskupów i 600 kapłanów. Kardynał Gibbons poświęcił zakład. Po uroczystéj mszy św. była wielka mowa, po któréj nastąpiło otwarcie kursów. Zapał był wielki i powszechny.

Proces wadowicki.

Wadowice, 15 listopada.

Olbrzymi, pięćdziesiąt arkuszy druku obejmujący akt oskarżenia, wygotowany przez prokuratora państwa w Wadowicach, powołuje na ławę oskarżonych ogółem 65 osób, a mianowicie: 1) Jakóba Klausnera, 2) Szymona Herza, 3) Juliusza Löwenberga, 4) Artura Landaua, 5) Abrahama Landerera, 6) Juliusza Neumanna, 7) Józefa Eintrachta, 8) Hermana Zeitingera, 9) Edwarda Zopotha, 10) Marcelego Iwanickiego, 11) Markusa Sadgera, 12) Stanisława Hałatka, 13) Majera Barbera, 14) Józefa Schönera, 15) Salomona Ehrlicha, 16) Franciszka Krasuskiego, 17) Wolfa Einhorna, 18) Bernarda Wasserberga, 19) Henocha Seklera, 20) Salomona Hornunga, 21) Natana Kupermana, 22) Hermana Mehla, 23) Salomona Rabera, 24) Emanuela Laufera, 25) Leiba Laufera, 26) Wilhelma Winzera, 27) Michała Rudawskiego, 28) Bernarda Kupermanna, 29) Jana Księżarczyka, 30) Barucha Banda, 31) Józefa Baklarza, 32) Franciszka Baranka, 33) Marcina Hodura, 34) Jana Sternala, 35) Józefa Czyrwika, 36) Józefa Barusia, 37) Jana Klaję, 38) Mojżesza Schlamowitza, 39) Józefa Glasera, 40) Peretza Kergera, 41) Józefa Thiebergera, 42) Bernarda Landaua, 43) Jana Widucha, 44) Karola Schramma, 45) Adama Kosteckiego, 46) Ignacego Zmudzińskiego, 47) Józefa Rzymka, 48) Józefa Kądziołkę, 49) Józefa Mierosławskiego, 50) Jana Dudzińskiego, 51) Gerwazego Walkowińskiego, 52) Wojciecha Mączkę, 53) Wojciecha Czarneckiego, 54) Teofila Trellę, 55) Kazimierza Wierzuchowskiego, 56) Władysława Nowotarskiego, 57) Franciszka Kiełbasę, 58) Wincentego Zwillinga, 59) Krystyana Eikemayera, 60) Adolfa Löwa, 61) Jakóba Staunbergera, 62) Juliusza Deutschbergera, 63) Jakóba Kałę, 64) Markusa Schaumera, 65) Hermana Herschlowitza.

W szczegółowym wywodzie akt oskarżenia zarzuca im, że już to jako główni działacze, już też jako pomocnicy na usługach głównych sprawców i w porozumieniu z nimi, w czasie od kwietnia 1887 do 24 lipca 1888 roku, względnie zaś od 1880 roku, biorąc czynny udział w t. zw. „przemyśle emigracyjnym“, dopuścili się karygodnych w wysokim stopniu zbrodni: oszustwa, wyzysku, nadużycia władzy urzędowéj, gwałtu publicznego, dawania pomocy zbrodniarzom i uwodzenia do dezercyi.

Wadowice, 15 listopada.

Na przeprowadzenie rozprawy sądowéj, do któréj wchodzi 66 oskarżonych, 439 świadków, 189 dokumentów, 200 i kilkadziesiąt listów, telegramów i notatek oraz 26 ksiąg rachunkowych, przeznaczono wielką salę w nowo zbudowanym gmachu wadowickiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.

Salę gimnastyczną przerobiono doraźnie na salę sądową. Pod portretem cesarza urządzono wzniesienie, na którem zasiadł trybunał. Obok stołu trybunału z prawéj strony zajął miejsce prokurator, a tuż obok niego 7 obrońców. Naprzeciw obrońców jest ława dla sędziów przysięgłych, a tuż przed nimi stół dla dziennikarzy, których znaczna liczba z Wiednia, Krakowa, Lwowa i Warszawy się zebrała. Naprzeciw trybunału ustawiony szereg ławek dla obwinionych. Wszystkie meble tarcicowe, niektóre okryte zielonem suknem.

O godzinie wpół do 9 rano zaczęto przewozić uwięzionych oskarżonych z gmachu sądowego do „Sokoła.“ Widocznie na wszystkich ulicach przejazd wozu jest oczekiwanym i spodziewanym, turkot bowiem jego wywołuje ciekawych do wszystkich okien, a na ulicach skupione gromadki oczekują przejazdu „Amerykanów.“ Jadą w wozach bardzo porządnych, nakrytych płótném. Wozy te sprowadzone są z Biały. Oskarżonych eskortują żołnierze 56 pułku i dozórcy więzienni. Wozy zatrzymują się na Swińskim placu, gdzie stoi gmach „Sokoła.“

O godzinie 9 przystąpiono do otwarcia rozpraw i wylosowania sędziów przysięgłych.

Lista przysięgłych jest następująca: 1) Bartelemeus Henryk, właściciel realności z Kóz; Oskrawek Władysław, rólnik z Górnéj Wsi; Bichterle Adolf, właściciel sołtystwa z Choczni; 4) Kamski Kazimierz, gospodarz gruntowy z Trzebieńczyc; 5) Schottek Jan, restaurator z Białéj; 6) Bodurkiewicz Władysław, właściciel realności z Zażycia Wielkiego; 7) Kotiers Andrzej, handlarz wiktuałów z Lipnika; 8) Wisiorek Michał, właściciel realności we Frydrychowicach; 9) Frisch Emil, właściciel realności w Lipniku; 10) Boszczyk Antoni, arcyksiążęcy rachmistrz z Węgierskiéj Górki; 11) Międzybrodzki Michał, gospodarz gruntowy z Mikuszowic — i 12) Schubert Jan, kołodziéj z Biały; jako zastępcy: 13) Reiner Leopold, kupiec z Biały i 14) Scholz Ryszard, arcyksiążęcy leśniczy ze Zlatny.

(Dokończenie nastąpi.)

XXV Sejm prowincyonalny.

Poznań, 16 listopada.

Na dziesiątém posiedzeniu, dnia 15 listopada, zapadły następujące uchwały:

1) Przyjęto z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie prowincyonalno-stanowéj komisyi dla bitych gościńców i dróg o administracyi spraw do jéj zakresu należących.

2) Pensyą krajowych inspektorów budowniczych ustanowiono na najmniéj 3,300 m., która co trzy lata podwyższa się o 300 m. aż do kwoty maksymalnéj 4800 m. Obok pensyi pobierają inspektorzy ci renumeracye na wydatki służbowe w wysokości 700 m., a przy podróżach służbowych w ich obwodzie inspekcyjnym 6 m. dyet, na noclegi 4 m., na podwody za kimometr 40 fen. przy podróżach wynoszących na dzień 45 kilometrów, ponad tę ilość 30 fen., — przy podróżach koleją żelazną 7 fen. za kilometr, a za dojazd i odjazd 1,50 m.

3) Udzielono pokwitowania rachunkom prowincyonalnego Stowarzyszenia od ogniа za 1887/88, daléj administracyi gościńców bitych za 1886/87 i 1887/88.

4) Uchwalono wnieść do rządu, aby urzą dzono osobną stałą administracyą centralną dla Stowarzyszenia ogniowego W. Ks. Poznańskiego, i aby administracya ta podlegała wydziałowi prowincyonalnemu ew. aby zatwierdzono jedenasty dodatek do § 68, według którego miałby naczelny prezes prawo przekazania naczelnego kierownictwa spraw Stowarzyszenia jednemu z wyższych urzędników związku prowincyonalno-stanowego.

5) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o działalności zakładów głuchoniemych w Poznaniu, Pile i Bydgoszczy za r. 1888/89.

6) Renumeracyą dla lekarza przy domu pracy i ubogich krajowych w Kościanie podwyższono na 2000 m.

7) Ustanowiono etat dla zakładu ociemniałych w Bydgoszczy na 32,002 m. a na utrzymanie pupilów podwyższono kwotę z 50 fen. na 55 fen. na głowę i dzień.

8) Etat dla zakładu położnictwa w Poznaniu oznaczono na 16,500 m., a etat dla zakładu ogrodniczego w Koźminie na 10,500 marek.

9) Ubogiéj a pilnéj uczennicy seminaryum szkoły Ludwiki, żydówce, przyznano stypendyum 200 m. rocznie na 3 lata.

Towarzystwa i Spółki.

W środę dnia 20 b. m. odbędzie się walne zebranie Pomocy Naukowéj na powiat gnieźnieński o godzinie 12 w hotelu pani Wnukowskiéj.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 18 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował landrata dr. iur. Elbertzhagena w Pleszewie radzcą rejencyjnym.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro we wtorek komedya J. Kościelskiego „Dzienniczek Justysi“ i komedya Fr. hr. Skarbka „Z siedmiu najbrzydsza“.

Ceny zniżone.

W czwartek na benefis p. Siedleckiego komedya Sardou „Andrea“.

Pan Siedlecki, dobry to nasz znajomy, pracuje bowiem od kilkunastu lat, z małą przerwą, na scenie naszéj. Publiczność ceniła też niejednokrotnie pracę jego, mianowicie roku zeszłego z okazyi srebrnego jubileuszu zawodu na scenie tego artysty. Nie wątpimy zatém, że i w roku bieżącym praca jego dozna ze wszech stron ponownie uznania, zwłaszcza że artysta wybrał na benefis swój znakomity utwór komedyo pisarza francuzkiego, sztukę odznaczającą się tak układem scenicznym, jak i treścią.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Posiedzenie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się dziś w poniedziałek 18 b. m. o godzinie 6 wieczorem w domu Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj 26. Na porządku dziennym: komunikaty konserwatora Towarzystwa dr. B. Erzepkiego: 1) O glossach polskich z w. XV w rękopisach łacińskich biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. 2) Oryginalny rejestr wydatków na zamku królewskim w Niepołomicach w r. 1388 i 1389, odkryty świeżo w zbiorze rękopisów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

* **Na dochód** Stowarzyszenia pań miłosierdzia pod nazwiskiem *św. Wincentego à Paulo* odbędą się w ciągu grudnia i stycznia odczyty w Bazarze. O ile słyszymy, pierwszym ma być odczyt ks. dyrektora dr. Kubowicza z Czermina — który nastąpi w dniu 9 grudnia.

* „**Swiat**“ ilustrowany krakowski, wychodzący pod kierownictwem p. Zygmunta Sarneckiego, zamieścił w numerze z dnia 15 bm. bardzo sympatyczną biografią znamienitego naszego oku isty p. Bolesława Wicherkiewicza, pióra p. Dobrowolskiego Adama — w któréj podnosi wielkie jego prace i zasługi na polu poszczególnéj gałęzi leczniczéj, któréj się z takim sukcesem uchwycił.

Równocześnie z artykułem zamieszczony jest udatny portret i widok zakładu okulistycznego p. Wicherkiewicza.

* **Za sprzedawanie** nadętego mięsa skazał w piątek tutejszy sąd ławniczy rzeźnika Gesella na 30 marek kary, lub 10 dni aresztu. Obok tego skazano go na dwa dni aresztu za nieprzyzwoite zachowanie się w obec sądu. Gesella aresztowano natychmiast.

* **Realność** przy ulicy św. Marcina nr. 55 nabył od wdowy Löwenbergowéj p. dr. Gąsiorowski za cenę 141,000 marek.

* **Nowa sesya** sądów przysięgłych rozpocznie się jutro we wtorek pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemiańskiego Weitzenmillera. Oskarżeni są: we wtorek dnia 19 listopada: robotnica Katarzyna Taberska i robotnik Jan Ossowski z Poznania o sfałszowanie dokumentów (obr. adw. Panieński i Salz); w środę dnia 20 listopada: robotnik Franciszek Podeszwa z Łodzi o rabunek na publicznéj drodze (obr. adw. Placzek); córka gospodarska Wilhelm. Augusta Seiler z Żabna (z Olędrów) o krzywoprzysięstwo (obr. radzca spraw. Naschinski); w czwartek dnia 21 listopada, mularz Michał Braun ze Środy o krzywoprzysięstwo (obr. adw. Cichowicz), parobek Marcin Jaśkowiak z Zakrzewa o pogwałcenie (obr. adw. Fahle); w piątek, dnia 22 listopada, robotnica Jadwiga Szarata z domu Wacławiakówna z Lwówka o krzywoprzysięstwo (obr. adw. Schoenlank); w sobotę, dnia 23 listopada, czeladnik mularski Teofil Duszak, syn chałupnika Wincenty Tomaszewski i mularz Jan Duszak z Dusznik o śmiertelne poranienie (obrońca adwokat le Viseur, Jacobsohn i ref. Wolff); w poniedziałek dnia 25 listopada uczeń dekarski Kaźmirz Binder z Poznania o śmiertelne poranienie (obr. ref. Peters); we wtorek 26 listopada, robotnik Stanisław Paprzycki z Murowanéj Gośliny o podpalenie (obr. radzca spraw. Szuman). Prawdopodobnie sesya ta potrwa jeszcze kilka dni dłużéj. Pomiędzy sędziami przysięgłymi zasiadają pp. Preibisz z Kunowa, Ludwik Taczanowski ze Zborowa, Włodzimierz Karczewski z Czarnostek.

* **Z Pogorzelicy** donosi główny urząd celny iż Warta opadła tam od soboty do dziś o 12 ctm. t. j. z 2,09 m. na 1,97 m.

* **Swarzędz.** Wyznaczony na dzień 27 b. m. jarmark na bydło został z powodu grasującéj w powiecie choroby pyskowéj i racicowéj zniesiony. Jarmark na konie może się odbyć.

* **Murowana Goślina** W klasie II wybrano tu członkiem rady miejskiéj p. Maksymiliana Zylikowskiego, w III Elkana Gollandta i B. Sterna.

* **Gniewków.** Trzech mężczyzn z Wielowsi znalazło śmierć przy łowieniu ryb w jeziorze ostrowskiem. Jeden z nich, nazwiskiem Kościelny, wpadł do głębi, dwaj drudzy chcieli go ratować, lecz przy ratowaniu wpadli sami do wody i wszyscy trzéj utonęli.

* **Położone** w powiecie międzyrzeckim gminy Borowiec, Dreifrei (?) i Nowa Silna połączono w jednę gminę z nazwą Nowa Silna.

* **Wągrówiec,** 15 listopada. Przy wczorajszych wyborach do reprezentacyi miejskiéj udział był słaby. Niemcy i żydzi w III oddziale wcale nie stanęli, na 129 zaś Polaków (oprócz nauczycieli) padło na naszych kandydatów panów Seweryna Grygrowicza i Walentego Budnikowskiego po 84 głosy (w tém 6 głosów niemiecko-żydowskich). Brakło więc naszych 51. — W II oddziale wybrano Rothmanna, w I oddziale Moritza Ziegla (obydwóch żydów).

* **Inowrocław.** Towarzystwo Spiewu w Inowrocławiu obchodzić będzie rocznicę śmierci ś. p. Adama Mickiewicza wspólnie z Towarzystwem „Sokół“ na dniu 28 listopada r. b. według następującego programu: I. O godzinie 9téj rano odbędzie się żałobne nabożeństwo ze śpiewami wykonanemi pod dyrekcyą p. dyrektora Ogórkowskiego w kościele miejscowym. — II. O godzinie 8méj wieczorem zebranie się obu Towarzystw w cukierni p. Kostro, gdzie nastąpi: 1) Przemówienie prezesa. 2) Spiew „Pieśń Zgody“. 3) Odczyt o Mickiewiczu. 4) Deklamacya. 5) Spiew, „Warszawianka“. 6) Odczyt. 7) Spiew, „Modlitwa“. 8) Wspólna kolacya. 9) Spiew, „Bracia rocznica“. — Gości chcących wziąść udział, serdecznie prosimy. Zarząd.

* **Slub.** W dniu 12 b. m. w Grabowie pod Wrześnią pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Adamem Szermerem, kupcem z Grodziska a panną Maryanną Hubert, córką p. Antoniego Huberta. Aktu ślubnego dopełnił ks. proboszcz Hubert, brat młodéj panny.

* **Olsztyn.** Przeciwko uchwale rady miejskiéj, która, jak wiadomo, pragnie zatrzymać szkoły symultanne, wnieśli katolicy tutejsi petycyą do ministra kultu o utworzenie szkół wyznaniowych. Petycyą podpisało 800 katolików.

† **S. p. Józef Karśnicki,** oficer wojsk polskich z r. 1831, zmarł w piątek wieczorem po dłuższéj chorobie w Pluskowęsach, gdzie u państwa Antoniostwa Kalkstein znalazł dom i opiekę. R. i. p.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 19go listopada św. Elżbiety wdowy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 31.
Zachód o godzinie 3 minut 59

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 18 listopada 1889. (Kurs końcowe.)

Kurs z dnia	16	18
Pszenica spok.		
na listopad-grudzień	186 75	186 75
na kwiecień-maj	195 50	195 75
na maj-czerwiec	— —	— —
Żyto słabo.		
na listopad grudzień	170 75	170 50
na kwiecień-maj	171 75	171 25
na maj-czerwiec	—	— —
Olej rzep. słabiéj.		
na listopad	73 20	73 10
na kwiecień-maj	65 90	65 80
Okowita wyżéj.		
eksportowa	32 20	32 30
na listopad	32 —	32 20
na listopad-grudzień	31 60	31 90
na kwiecień-maj	32 70	32 90
na czerwiec-lipiec	— —	— —
spożywcza	51 70	51 90
na listopad	— —	— —
Owies		
na listopad	161 50	161 50
Wyp. żyta wsp.	450	100
Wyp. okowity kw. eksportowa	30,000	70,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000

Kurs z dnia	15	16
Consol. 4%	106 10	106 —
Consol. 3½%	102 30	103 30
Poznańskie 4% listy zastawne	100 75	100 60
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 90	99 90
Poznańskie listy rentowe	104 10	104 —
Austryackie banknoty	171 10	171 45
Austryacka renta srebrna	72 80	73 —
Rosyjskie banknoty	215 50	214 75
Rosyjskie listy zastawne	98 25	98 25
Polskie 5% listy zastawne	62 90	62 90
Polskie likwidacyjne listy zast.	57 50	57 50
Węgierska 4% renta złota	86 10	86 20
Węgierska 5% renta papier.	82 75	82 70
Austryackie kredytowe akcye	166 50	166 —
Austryackie francuskie koleje	102 50	102 75
Lombardy	56 25	56 25
Usposobienie słabe.		

Szczecin, 18 listopada 1889. (Kurs kośc.)

Kurs z dnia	16	18
Pszenica spok.		
na listopad-grudzień	184 —	184 50
na kwiecień-maj	190 50	190 —
na maj-czerwiec	191 —	191 —
Żyto stale.		
na listopad-grudzień	166 —	166 —
na kwiecień-maj	169 —	169 —
na maj-czerwiec	169 —	169 —
Olej rzep. niezm.		
na listopad	73 50	73 50
na kwiecień-maj	66 —	66 —
Okowita stale.		
w miejscu spożywcza	50 90	51 10
„ eksportowa	31 50	31 70
„ na listopad eksportowa	30 80	31 —
„ na listop. grudz. eksp.	30 80	31 —
„ na kwiecień-maj. eksp.	32 —	32 20
Petroleum		
w miejscu	12 35	12 35

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Ziemianin** wyszedł nr. 46 i zawiera: Statystyka produkcyi rolniczéj w sprawozdaniu ministra rolnictwa (dokończenie). — Międzynarodowy kongres rolniczy na ostatniéj wystawie paryskiéj. — Dział pytań i odpowiedzi. — Korespondencya rolnicza: Z Gostyńskiego. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Kalendarzyk tygodniowy. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Konkurs na dziełko dla ludu. — Ogłoszenia.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 7 i zawiera: Z tajemnic serca, powieść przez autora „Rodziny Lanquierów“, „Cierni i kwiatów“ i „Odźwiernéj z Alfortville“, przekład z francuskiego. — Wylewy wiosenne, powieść Iwana Turgeniewa, przekład z rosyjskiego (ciąg dalszy). — Swiat-morderca, powieść przez Linn-Linton, przekład z angielskiego (ciąg dalszy).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 listopada.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI.

Taczanowski z Szypłowa, Ordęga z żoną z Królestwa Polskiego, Dziembowski z Soboty, pani Dzierzgocka z Pleszewa, pani Grochowska z Miłosławia, Ziołkiewicz z Warszawy, Niklas z Września, Fuss z Gółtzen, Weber z Torunia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Ksiądz Szwore z Ostrowa, pani Zalewska z Strippau, Grabowski ze Zborowa, Rudnicki z Michorzewa, Gajewicz ze Sremu, Stroiński z Lipska, Wilke z Bydgoszczy, Schendel z Wielenia, Enger z Ruszkowa, Cichocki z Kalisza, Paszewski z Królestwa Polskiego, Werner z Wrocławia, Engelmann z Berlina, pani Chrzanowska z siostrą z Czechowa.

Skrzynka do listów.

* **Panu S. M. w Poznaniu.** Cóż na to powiedzieć? Udaj się Pan chyba wprost do zarządu „ruchomej“ wystawy obrazów w teatrze polskim — aby postarał się o poprawniejsze lingwistyczne, a zwłaszcza ortograficzne redagowanie karteczek umieszczanych pod dziełami sztuki.

Mniejsza już nawet i o ową „Zieganerin“, o „*smoka pod Wawelskiego*“ o ową „*własność kunsthandlera!*“ — ale najopłakańszą sprawą jest bezwarunkowo ów „Jan III Sobie*w*ski“, któryby się z pewnością nad owem *w* w grobie przewrócił!! O ortografio!

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Powietrze.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos Zeit.“ jak następuje:

Pochmurno z słońcem, czystokroć pomroczno, mgła, zimno, opady (wielokrotnie śnieg), wietrzno, nocą i rano mróz i śron przy wyjaśniającem się niebie. Jędrne wiatry w okolicach nadbrzeżnych.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Kopalni żelaza Buderus 5-procentowa pożyczka hipoteczna. Najbliższe ciągnienie o będzie się w początku grudnia. Przeciwko strtom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **3 procent,** zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuberger. Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 10 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań,** 18 listopada. (—Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza pochm.

Żyto bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-ta 50,10 pł., 50-ta 30.50 m., 50-ta —,— m., 70-ta —,— m., listopad 50-ta 49.70 m., 70-ta 30,10 m., grudzień 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000 % Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mk. w miejscu bez beczki 50-ta 50.10—50,40, 70-ta 30.50—30,80, listopad —, grudzień 70-ta —,— m.

Poznań, 18 listopada. Ceny mąki. Pszenna 27.50, żytnia 23.50 za 100 kilogr.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 18 listopada 1889

Przedmiot.		TOWAR dobry		średni		pośledni		w przecięciu	
		M.	₰	M.	₰	M.	₰	M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	18	10	17	50	17	53
	najn.	—	—	17	80	16	90		
Żyto	najw.	17	20	16	80	16	40	16	68
	najn.	17	—	16	50	16	20		
Jęczm.	najw.	—	—	15	00	14	80	15	10
	najn.	—	—	15	50	14	20		
Owies	najw.	—	—	16	—	15	30	15	38
	najn.	—	—	15	70	14	50		

		Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	8	—	7	50	7	75
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	7	—	6	50	6	75
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	3	—	2	—	2	50
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		1	40	1	30	1	35
Cielęcina	-	1	20	1	10	1	15
Skopowina	-	1	20	1	10	1	15
Słonina	-	1	80	1	60	1	70
Masło	-	2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	3	40	3	30	3	35

Ceny targ. w Poznaniu d. 18 listopada 1889.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg.	18	80	18	10	17	—
Żyto . . . . -	17	20	17	—	16	80
Jęczmień . . . -	16	60	14	50	13	—
Owies . . . -	16	20	15	20	14	50
Groch wrzący -	—	—	—	—	—	—
„ na paszę -	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . . -	2	60	2	—	—	—
Rzep . . . -	—	—	—	—	—	—
Rzepik . . . -	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . . -	—	—	—	—	—	—
„ niebieski -	—	—	—	—	—	—
Wyka . . -	—	—	—	—	—	—

Bekanntmachung.

Die neue Liste der Genossen der Genossenschaft Spar- und Vorschusskasse in Schroda, eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht, liegt in unserer Gerichtsschreiberei V zur Einsicht aus. (711)

Alle in dieser Liste aufgeführten Personen, welche behaupten, dass sie am 1. October 1889 nicht Mitglieder der Genossenschaft gewesen sind, oder dass ihr Ausscheiden nicht richtig in die Liste eingetragen ist, sowie die in der Liste nicht aufgeführten Personen, welche behaupten, dass sie am 1. October 1889 Mitglieder der Genossenschaft gewesen sind, werden aufgefordert, ihren Widerspruch gegen die Liste bis zum Ablauf einer Ausschlusfrist von einem Monat schriftlich oder zum Protokoll des Gerichtsschreibers zu erklären. Nach Ablauf der Ausschlussfrist ist für die Mitgliedschaft am 1. October 1889 und für das Ausscheiden in Folge vorher geschehener Aufkündigung oder Ausschliessung der Inhalt der Liste massgebend.

Einwendungen gegen die Liste bleiben denjenigen vorbehalten, welche gemäss obiger Aufforderung den Widerspruch erklärt haben, oder hieran ohne ihr Verschulden verhindert waren und binnen einem Monate nach Beseitigung des Hindernisses den Widerspruch schriftlich oder zum Protokoll des Gerichtsschreibers erklärt haben.

Schroda, den 14. November 1889.

Königliches Amtsgericht.

Wyprzedaż sądowa.

Wyprzedaż zapasów masy konkursowéj S. Engla składającéj się z rozmaitego rodzaju **mydeł do prania i toaletowych, perfumeryi, pomad, pudrów, wody do mycia głowy i płukania w ustach** etc. po znacznie zniżonych cenach odbywać się będzie i nadal w składach (710)

na Chwaliszewie nr. 1 przy Wrocławskiéj nr. 40 przy Wilhelmowskiéj nr. 3a i ul. śgo Marcina nr. 23.

Zawiadowca konkursowy
Karol Brandt.

Listy rentowe

wylosowane dnia 14-go listopada 1889, płatne dnia 1-go kwietnia 1890.

Lit. A. na 1000 tal. (300 mrk.) 123 szt. Nr. 63 101 165 257 264 267 277 351 422 446 465 566 569 638 745 817 923 944 961 988 1065 1104 1136 1233 1339 1344 1561 1769 1573 1637 1715 1752 1843 2118 2190 2214 2289 2285 2584 2626 2639 2649 2784 2807 2815 2914 2923 2945 2960 3040 3442 3514 3641 3695 3777 3926 3958 4128 4176 4270 4312 4356 4407 4420 4509 4564 4566 4589 4595 4689 4698 4771 4786 4835 4849 4914 4946 4951 4980 5167 5200 5223 5244 5280 5287 5383 5385 5796 5820 5858 6077 6080 6088 6247 6304 6440 6452 6647 6658 6759 6858 7018 7153 7293 7306 7389 7419 7423 7435 7460 7631 7719 8173 8222 8330 8344 8462 8617 8679 8685 8781 8852 9236.

Lit. B. na 500 tal. (150 mrk.) 45 sztuk. Nr. 3 85 89 168 185 271 323 370 438 499 502 555 663 707 758 795 965 985 999 1022 1075 1197 1208 1225 1373 1380 1402 1491 1502 1510 1530 1539 1579 1670 1679 1871 1924 1956 2034 2040 2073 2173 2353 2443 2688.

Lit. C. na 100 tal. (300 mrk.) 124 sztuk. Nr. 5 19 204 430 551 602 664 791 1025 1032 1203 1280 1454 1481 1592 1723 1738 1769 1816 1843 1876 1905 1907 1951 2096 2150 2292 2345 2346 2373 2408 2444 2470 2489 2627 2654 2716 2832 2840 2872 2974 3039 3103 3132 3135 3153 3158 3167 3196 3207 3266 3278 3342 3353 3373 3634 3636 3661 3668 3824 3857 3872 3978 4068 4105 4107 4144 4221 4276 4362 4397 4398 4409 4429 4434 4562 4629 4654 4778 4787 4830 4887 4943 4998 5081 5127 5153 5171 5215 5270 5347 5508 5542 5554 5601 5784 5844 5959 5970 6050 6051 6059 6266 6356 6373 6419 6420 6542 6564 6585 6622 6672 6679 6842 6941 6989 7150 7313 7394 7758 7890 8054 8157 8602.

Lit. D. na 25 tal. (75 mrk.) 108 sztuk. Nr. 18 118 363 409 432 482 542 601 791 1140 1141 1293 1312 1447 1468 1559 1661 1681 1693 1738 1750 1761 1820 1851 1906 1918 1990 2140 2395 2501 2599 2740 2808 2833 2838 2905 2916 2920 2997 3027 3083 3138 3168 3175 3349 3351 3451 3454 3462 3533 3551 3661 3665 3682 3688 3855 3867 3994 4005 4017 4032 4049 4150 4316 4505 4522 4523 4555 4627 4654 4715 4720 4721 4781 4896 4994 5004 5041 5064 5125 5211 5223 5250 5252 5276 5277 5340 5368 5385 5514 5522 5603 5606 5607 5608 5635 5723 5810 5833 5888 6057 6110 6111 6139 6731 6732 6772 9201.

W dniu mego pięćdziesięcioletniego jubileuszu nauczycielskiego, 13 listopada, odebrałem zbliska i zdala tyle dowodów życzliwości i przyjaźni, oraz cennych pamiątek, że niepodobno mi każdemu z osobna podziękować, dla czego niniejszem wszystkim Łaskawcom na téj drodze najserdeczniejsze składam: **Bóg zapłać!**

Miejska Górka dnia 16 listopada 1889.

Merdas,

(714) główny nauczyciel.

Akcye młyna parowego Grabski, Wilkoński i Spółka

mamy na składzie do sprzedania po cenie najlepszéj. Kto się do nas zgłosi i poda nam za akcyą wraz z kuponami bieżącymi cenę odpowiednią, odbierze wiadomość, że ofertę jego przyjęto. Złożenie ceny kupna i odbiór zakupionych akcyi ma nastąpić niezwocznie, ale załatwienie sprawy może też być odroczone na późniéj w drodze osobnego porozumienia się z nami. (712)

Bank Włościański w Ponaniu.

W. A. Kasprowicz

Plac Wilhelmowski 6. POZNAŃ. Fryderykowska ul. 4.

Skład towarów gumowych. Fabryka bandaży

poleca po najtańszych cenach w wielkim wyborze: **instrumenta chirurgiczne, gumowe poduszki i podkłady dla chorych, opatrunki, gumowe nakrycia stołowe, chodniki, piłki, lalki, gumowe zabawki, gumowe parasole, grzebienie, szelki rozpylacze, perfumy. termometry, gumową bieliznę, gumowe płaszcze.** (649)

Ruskie kalosze.

Węże, płyty i opakunki dla fabryk itd.

Pasy skórzane, gumowe i parcianne.

Nº. 4711.

Rheinländer

Blumenduft

Neuestes Taschentuch-parfüm aus der Parfümerie-Fabrik von

Ferd. Mülhens

Glockengasse No. 4711 in Köln a. Rh.

Gleichwie die

No. 4711 Eau de Cologne

vom Publikum als das Vollkommenste anerkannt ist, wird unter diesem Namen geboten wird, so ist auch in dem

Rheinländer Blumenduft

wiederum ein Wohlgeruch entdeckt, der eine edel-ächte, wenn auch in Character durchaus abweichende Specialität des Rheinlandes darstellt.

Das volle anhaltende und vornehme Parfüm des Rheinländer Blumenduft, unterstützt durch eine gefällige, solide Ausstattung, kann nicht verfehlen, allgemeinen Beifall zu erreichen.

In verschiedenen Grössen zu Mk. 1,50 Mk. 1,25 Mk. 1,— Mk. —,75 in den meisten bessern Parfümerie- und Friseur-Geschäften zu haben.

Ruskie

kalosze

poleca w wielkim wyborze i w najrozmaitszych formach dla pań, panów i dzieci. (650

W. A. KASPROWICZ,

Poznań,

Wilhelmowski plac 6. Fryderykowska ulica 4. Depôt Russian American India Rubber Co. à St. Petersbourg.

Fryderykowska ulica nr. 4. Plac Wilhelmowski nr. 6.

Wina Górno-Węgierskie

wprost od producentów zakupione, wytrawne, półwytrawne i łagodne, w beczkach oryg. od M. 180,00, za litr od M. 1,50, słodkie od M. 2,00—3, w beczkach oryg. od M. 200,00. **Wino prawdziwe Tokajskie** od M. 4,00—6 za litr. **Starsze wina** na flaszkach i gąsioreczkach w wielkim wyborze. **Wina czerwone** (Bordeaux) od M. 1,25 za flaszkę, **mozelskie, reńskie, Portwein, Maderę, Cherry, Malagę** oraz **szampańskie, francuzkie i niemieckie** polecam po cenach przystępnych. (369)

B. Glabisz,

Sw. Marcin 14.

Próby na łaskawe życzenia wysełam franko.

Heyducki & Eichstaedt

(526) polecają

komże, alby, biréty,

kołnierzyki i obojczyki,

po cenie umiarkowanéj.

D. Dybizbański (Huebner),

Ś-ty Marcin 58 (narożnik ul. Rycerskiéj)

poleca swój skład złotniczo-zegarmistrzowski, bogato zaopatrzony w zegarki, zegary i biżuteryą wszelkiego rodzaju.

Zegarki **jedynie prawdziwe genewskie** srebrne kluczykowe w cenie od 12—25 marek
Zegarki srebrne Rementoir „ „ 20—40 „
„ „ Ankrowe „ „ 30—75 „
„ złote damskie „ „ 27—300 „
„ „ męzkie „ „ 40—500 „
Budziki fryburskie „ „ 6—24 „
Wielki wybór regulatorów „ „ 15—200 „

Również polecam w **dziale złotniczym** garnitury złote, broszki, bransoletki, medaliony, kolje, kolczyki, korale, pierścionki do zaręczyn i inne fasonowe, **obrączki ślubne** już gotowe, lub nowe wykonuję takowe na zamówienia, tudzież polecam rozmaite wyroby ze srebra i alfenidy, stósowne na podarki ślubne i jubileuszowe. (618)

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym dozorom kościołów mam zaszczyt zakomunikować i zwrócić uwagę na **naczynia kościelne bardzo gustownie wykonane po możliwie nizkich cenach.**

Reperacye wszelkiego rodzaju, w zakres ten wchodzące, wykonuję sprzesnie i akuratnie.

D. Dybizbański (Huebner), złotnik i zsgarmistrz.
Św. Marcin nr. 58, (narożnik ul. Rycerskiéj).

J. Dobrowolski

w hotelu Francuzkim

poleca po nader przystępnych cenach wszelkie artykuły toaletowe, trykotowe, skórzane i galanteryjne

PERFUMY

francuzkie i angielskie.

Kapelusze wiedeńskie, **Pantofle** wiedeńskie, **Brzytwy** szwedzkie, **Krawaty** w różnym rodzaju, **Rękawiczki** w rozmaitych gatunkach. **Parasole, laski i szalki, Derki** podróżne i **rzemienne, Grzebienie i szczotki** najrozmaitsze, **Koszule** dzienne bielefeldzkie wygotowuje podług miary. (686)

Salon do spuszczania włosów. Salon do spuszczania włosów.

Węgle

z **najlepszych kópalń** górnoszląskich po **najtańszych cenach** dostawiamy na każdą stacyą kolejową. Przy **dostawie na całą kampanią** jesteśmy w stanie służyć cenami **zredukowanemi i dogodnemi warunkami zapłaty.** (478)

Ruszta polygonowe

dozwalają używania **pyłu z węgli** z wielką korzyścią. **Ruszta polygonowe** oszczędzają **10 % opału. O wczesne zamówienia upraszamy.**

Orłowski i Sp., Poznań.

J. Urbankiewicz,

Poznań, Ś-ty Marcin nr. 1,

poleca najnowsze materye zagraniczne i krajowe na **jesienne i zimowe ubiory i paletoty.** Również dla Przewielebnego Duchowieństwu **rewerendy i płaszcze.**

Ceny umiarkowane. (566)

73	Jedyny polski skład bławatny	73

Płaszcze watowane,

Czarne i kolorowe materye na suknie,

Flanele i barchany gładkie i deseniowe,

Materye na płaszcze watowane

i poszycia do futer w wyrobach praktycznych,

Aksamity, plusze i jedwabie,

Płótna — Stołowizna — Firanki,

Kobierce — Chodniki — Materye na meble,

Derki podróżne i derki na konie,

Bieliznę męzką,

poleca w wielkim wyborze po jak najniższych cenach

J. & T. KAMIENSKI,

Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.

Filia: Żnin, ulica Poznańska.

Próby na prowincyą wysyłamy franko. (368)

73	podróżnujących	73

na prowincyą. wysyłający

Z pomiędzy licznych środków, które przeciw tyle dokuczającym nagniotkom zalecają, a których i ja używałem, żadne nie odniosło tak pewnego skutku jak tak zwany **„Smierc nagniotkom“ (Hühneraugen-Tod)** pana **Aug. Siegel** w Gethin.

Przy jako tako umiejętnem użyciu tego środka, znikają wszelkie nawet najstarsze i najwięcéj dokuczające nagniotki jako i stwardnienia skóry pod podeszwami, jakby je kto zdmuchnął.

Nie mogę pojąć jak choćby tylko trochę oględny człowiek teraz, kiedy ten środek istnieje, może się poddać operacyi nagniotków, narażającéj go na niebezpie zeństwo gangreny.

Lipsk (w marcu 1889) Peterstr. 44. *Dr. P. M. Blüher.*

Nabyć można w każdéj prawie drogeryi i handlu fryzyerskim lub wprost za 1 markę franco w znaczkach pocztowych. (235)

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN“**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy iturecki tytuni, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Pokój meblowany (707)

dla dwóch Panów jest z raz do wynajęcia. Na życzenie ze stołowaniem. (Okna na ulicę.) **Wielka Rycerska nr. 8, I na prawo.**

Gospodyni

z lepszem wychowaniem, skromna uczciwa i pracowita, zaopatrzona w chlubne świadectwa z kilkoletniego pobytu w ostatniem miejscu, gdzie przeszło lat pięć pełniła obowiązki samodzielnéj gospodyni, znająca się dobrze na pańskiéj kuchni, praniu i prasowaniu i na wszystkich wogóle pracach w zakres działalności gospodyni domu wchodzących, poszukuje odpowiedniego miejsca do zarządu domu zaraz lub od Nowego Roku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pani **Zerbe,** Poznań, ś-ty Marcin nr. 27. (709)

Dwa futra

szopy i piżmowce, wyłogi bobrowe, są do sprzedania u **J. Urbankiewicza w Poznaniu, Ś-ty Marcin nr. 1.** (713)

Kapłan,

który dla wątłego zdrowia nie może zadość uczynić obowiązkom duszpasterskim i dla tego chętnieby przyjął na zimę lub na czas jak najdłuższy prywatne miejsce z obowiązkiem odprawiania codzień Mszy św., może się zgłosić do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.** (696)

Lekcyi

języka rosyjskiego

(688) udziela

Seeck, Poznań, Rybaki 19

Młode zdatne do rozpłodu

stadniki

czystéj rasy simmentalskiéj o pięknéj budowie ciała ofiaruje (715)

Dominium Pianowo

oddalone o 20 minut od stacyi kolei w **Kościanie.**

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego